Nᵉʳ 16.

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 4 LUTEGO 1826. ROKU W SOBOTĘ.

Dostrzezenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	Barometr.	Wiatr.	Stan Nieba.
Dnia 2 Lutego	Zrana . . .	Stopni zimna . — 9	Cali 27 liniy 9.9	Południowy	Pogoda.
	Popołudniu .	Stopni zimna . — 5	„ — 10,5	Południowy Południowo-zachodni	Pogoda.
	Wieczorem .	Stopni zimna . — 3	„ — 11,2	Południowy Południowo-zachodni	Chmurno.
3	Zrana . . .	Stopni zimna . — 3	Cali 27 liniy 11.1	Południowy Południowo-zachodni	Chmurno.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . + 2	„ — 11,5	Południowy Południowo-zachodni	Słońce blade.
	Wieczorem .	Stopni zimna — 1	„ — 11,9	Południowo-zachodni	Gwiazdy.

— Z Dziennika Praw. —

Wypis z Protokółu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

z Bożéy Łaski

My MIKOŁAY Iszy

Cesarz Wszech Rossyi, Król Polski.

etc, etc. etc.

W skutek prośby braci Morawczyków *(Hernhuter)* pragnących osiędź w Naszém Królestwie Polskiém, byleby nazawsze byli wolnemi od obowiązku osobistéy służby woyskowéy;

Zważywszy, iż podobne uwolnienie zostało iuż udzielone Mennonistom postanowieniem Króleskim z d. 4/16 Lipca 1817. r.;

Na rapport Namiestnika Naszego w Królestwie polskiém; postanowiliśmy i stanowiemy, co następuie:

Artykuł 1. Rozporządzenia pomienionego Króleskiego postanowienia z dnia 4/16 Lipca 1817 r. dla Mennonistów wydanego, rozciągać się również maią do braci Morawczyków *(Hernhuter)*, którzyby osiedli w Naszém Królestwie Polskiém.

Art. 2. Ogłoszenie, tudzież wykonanie ninieyszego postanowienia, które w Dzienniku Praw umieszczoném bydź ma, Kommissyom Rządowym, w czém do któréy należy, polecamy.

Dan w Petersburgu d. 22 Grudnia 1825 (3 Stycznia 1826) roku, a panowania Naszego pierwszego.

(Podpisano) MIKOŁAY.

przez Cesarza i Króla.

Minister Spraw Wewn: i Pol:

(podp.) T. *Mostowski.*

Minister Sekretarz Stanu:

(podp.) Stefan Hr. *Grabowski.*

Za zgodność z Oryginałem:

Minister Sekretarz Stanu:

(podp.) Stefan Hr. *Grabowski.*

Zgodno z Oryginałem:

Radca Sekretarz Stanu, Jenerał Bdy

(podpisano) *Kossecki.*

Zgodno z Wypisem:

Minister Sprawiedliwości:

W Zastępstwie, Radca Stanu:

M. *Woźnicki.*

Sekretarz Jeneralny:

W Zastępstwie, Szef Bióra

K. *Hoffmann.*

ROZKAZ DZIENNY

Do Woyska Polskiego.

w Kwaterze Głównéy Dnia 17 (29) Stycznia. w Warszawie. 1826 roku.

ZA NAYWYŻSZYM ROZKAZEM.

Postępuie na Podporucznika i umieszczony zostaie.

w Batalionie Weteranów czynnych.

Z pułku 3 Strzelców pieszych; Sierżant starszy Jakób Rubinkiewicz.

Otrzymuią żądane dymissye, dla słabości zdrowia.

w Gwardyi.

W pułku Grenadyerów, Podporucznik Józef Eysenbach.

w Korpusie Artylleryi i Inżenierów.

Przykommenderowany do kompanii 3 lekkiéy pieszéy, Kapitan Józef Bem.

Dla interessów familiynych.

w Piechocie.

W Pułku 5 liniowym, Porucznik Józef Zienkiewicz, w stopniu Kapitana, z pozwoleniem noszenia munduru.

w Jeździe.

W Pułku 2 Strzelców konnych, Podporucznik Kaietan Bratkowski.

Otrzymuią urlopy.

w Gwardyi.

W Pułku Grenadyerów, Podporucznik Czechowski, przedłużenie urlopu, na tygodni 6, do Gallicyi Austryackiéy.

w Jeździe.

W Pułku Ułanów Jego Królewiczowskiéy Mości Xięcia Oranii Nr. 1, Porucznik Karbowski, na dni 15, do Gallicyi austryackiéy. — w Pułku 4 Ułanów, Podporucznik Kiersnowski, przedłużenie urlopu, na miesięcy 2, w Gubernię Wileńską.

w Batalionie Weteranów czynnych.

Podporucznik Korytyński na dni 24, do Lwowa.

w Korpusie Inwalidów i Weteranów.

Podporucznik Weteranów Słomiński, na dni 20, do Pruss,

Wykreśleni zostaią z kontrol.

w Korpusie Artylleryi i Inżenierów.

W Dyrekcyi Artylleryi, Podpułkownik Franciszek Plewiński, zmarły w dniu 12/24 r. b.

w Jeździe

W Pułku Ułanów Jego Królewiczoskiéy Mości Xięcia Oranii Nr. 1, Kapitan Ignacy Godlewski, zmarły w dniu 3/15 Stycznia r. b.

Naczelny Wódz

(Podpisano) KONSTANTY.

W. X. R.

Zgodno z Oryginałem p. t. ob. Podszefa Sztabu Głównego.

Pułkownik *Siemiątkowski.*

Dyrekcya Jeneralna Poczt Królestwa Polskiego.

Pragnąc zabezpieczyć podróżnych tak Deliżansami iako i Extra-pocztą iadących od wszelkich nieprzyiemności i zapobiedz wszelkim nadużyciom, ponawia niniéyszém dawniéy czynione obwieszczenia, iż podróżni Extra-pocztą iadący, tylko taxą wskazane opłaty za konie, i przepisany trynkgeld Pocztylionom opłacać są winni; Passażyerowie zaś iadący Deliżansami, prócz opłaty od osoby i rzeczy, żadnych iakich bądź ani konduktorom ani pocztylionom oddzielnych wynagrodzeń dodatkowych dawać nie są obowiązani. — Uprasza się przeto przeiezdżaiących Extra-pocztą lub Deliżansem aby wrazie doznanéy tego rodzaiu nieprzyiemności, tak od konduktorów iako też i pocztylionów zawiadomili o tém Dyrekcyą pod Rubryką bezpłatną Interesu pocztowego celem pociągnienia do naysurowszéy odpowiedzialności przekraczaiącego zakazy tyle razy ponawiane.

w Warszawie 22 Stycznia 1826.

Radca Stanu Dyrektor Jeneralny Policyi i Poczt A. *Sumiński.*

Sekretarz Jeneralny *Widuliński.*

Kommissya Województwa Mazowieckiego.

Z Powodu że ogłoszona przez Pisma publiczne w dniu 6 Grudnia r. z. Licytacya in minus na reparacyą Magazynu Solnego w Kamionie na dniu 19 Grudnia r. z. do skutku nie doszła, Kommissya Województka do powszechnéy wiadomości podaie, iż do odbycia powtórnie rzeczonéy minus Licytacyi na mieyscu w Kamionie przed upoważnionym do tego Rewizorem Woiewódzkim, Rechertem dzień 13 Lutego r. b. o godzinie 10 zrana przeznaczony został.

w Warszawie dnia 1 Lutego 1826.

Radca Stanu Prezes *Rembieliński*

Sekretarz Jeneralny *Filipecki*

WARSZAWA.

— Z *Augustowa dnia 19go Stycznia.* — W Kościele tuteyszym Parafialnym odbyła się dnia dzisieyszego uroczystość zaprzysiężenia na wierność Nayiaśnieyszemu Cesarzowi i Królowi MIKOŁAIOWI I. z okazałością godną tak ważnego przedmiotu. Uroczystość rozpoczęła się Mszą Śtą. o godzinie 11 przy odgłosie piękney muzyki; znany z wymowy JX. *Dąbkowski* Kanonik, miał kazanie w wyrazach pełnych czułości; poczém Kommissarz Obwodowy W. *Czyż* stósowną przemową wezwał do przysięgi Obywateli, Urzędników i inne klassy mieszkańców Obwodu Augustowskiego. Po wykonanéy przysiędze licznie zebrane Duchowieństwo zaintonowało *Te Deum*, Kościół po prawéy stronie Wielkiego Ołtarza przyozdobiony był gusto-

wnie ubranym tronem, wśrodku którego zawieszona była Cyfra Nayiaś. PANA.

— Na przeciwko domu Nr 2597 przy ulicy Bugai, wyrobnik *Paraszczak* Łukasz lat 40 maiący, nieostrożnie łupiąc drzewo przez usunięcie się kloca został zabity; wszelka pomoc iuż stała się nieużyteczną.

PRZYJECHALI (dnia 2 i 3 Lutego)

Chełmicki Ignacy obyw. z Okołowa — Brych Samuel kupiec z Torunia — Lieven Konstanty Hrabia z Petersburga — Zaborowski Teofil Sędzia z Brześcia — Bogusławski Woyciech Dyrektor Teatru z Rawy — Boieht August obyw. z Mąkolina.

WYJECHALI (dnia 2 i 3 Lutego

Baykow Leon Jenerał do Wilna — Gurski Franciszek Pólkownik do Pułtuska — Popielowa Anastazya Obyw: do Piastowa — Widuliński Jan Obyw. do Końskich — Łempicka Katarzyna Obyw. do Maliszewa — Fuxman Szymon Kupiec do Krzeszowa — Blumenthal Wilhelm Feldjäger do Petersburga.

z Petersburga 7 (19) Stycznia.

Jego Królewiczowska Mość Xiąże Pruski Wilhelm, przybył do tuteyszéy stolicy.

— Onegday (d. 5 Stycznia) koło trzeciéy godziny, kupcy zgromadzeni w giełdzie przyiemnie zachwyceni zostali nie spodziewaném przybyciem Cesarza Jmci i Cesarzowéy Jmci Alexandry. Uprzeymość z iaką Cesarz Jmć rozmawiać raczył z kilko kupcami doprowadziła do naywższego stopnia zapał, iaki sprawiło przybycie do giełdy naszego ukochanego Monarchy i iego dostoynéy Małżonki.

— Vice-Hrabia Saint Priess, Jenerał porucznik Króla Jmci chrześciańskiego, przybył do Petersburga.

— Hrabia Romanzow Kanclerz Państwa zmarł w tuteyszéy stolicy. Statysta ciągle zalecony pod panowaniami poprzedniczemi, zaszczycony przez długie lata szczególnieyszém zaufaniem Cesarza Jmci *Alexandra*, użyty do zawarcia iednego z aktów przez który Cesarstwo tak korzystnie powiększone zostało, wspaniały i śmiały opiekun sztuk i nauk w ostatnich latach swego życia, które im szczególniéy poświęcił. Imie iego zaymuie chlubne mieysce w dzieiach narodu rossyyskiego, a pamiątkę z wdzięcznością zachowuią wszyscy ci którzy umieią cenić ważność i pożytek przedsięwzięć które tak hoynie wspierał, i miłość dobra publicznego które go ożywiało.

— Gazeta Senatska obeymuie następuiący ukaz przesłany 25. Grudnia r. z. przez N. Cesarza do Senatu rządzącego.

W dowód szczególnéy wdzięczności naszéy za zasługi zmarłego Gubernatora woyskowego, Jenerała piechoty Hrabiego *Miloradowicza*, mianuiemy Radcą Stanu, Radcę Kollegialnego *Miloradowicza* iego krewnego, który iest przywiązany do Prokurora Senatu w pierwszéy sekcyi piątego Departamentu.

Baron Dybicz Jenerał Adiutand Szef Sztabu Głównego J. C. Mci przybył tu przed kilko dniami z Taganrogu.

— N. PAN na przedstawienie J. K. X. Mości Alexandra Würtemberskiego Dyrektora Jeneralnego komunikacyy lądowych i wodnych, raczył 31. Grudnia r. z. posunąć:

1.) *W Korpusie Inżynierów*: Kapitana *Zégué de Laurenberg* na stopień Maiora, Poruczników *Izykowa* 2, *Monteverde*, *Rosenkampfa* 2, *Sanuczowa*, *Czedaiewa* i *Czetwernikowa* na stopień Kapitanów; Podporucznika *Olchenu*, na stopień Porucznika.

2.) *W dywizyi budowników woiennych* Podpułkowników *Włossów* i *Kosmin*, na stopnie Pułkownika; Kapitanów *Diakowa* i *Bogdanowicza* 1, na stopnie Maiora.

ze Szwaycaryi 13 Stycznia.

— Dawny zwyczay przesyłania pstrągów z iezioro genewskiego na nowy rok, Królowi Jmci Sardyńskiemu, pierwszemu iego Ministrowi, Biskupowi Freyburskiemu, Wikaryuszowi iego i Ministrowi francuzkiemu interessów zagranicznych, i w tym roku dopełniony został.

— Listy z Hospicium góry S. Bernarda donoszą, że nigdy ieszcze tak wielkich mass śniegu nie widziano; lawiny okropnie się pomnażaią; za każdym razem ilekroć tylko psy wychodzą; sądzą zakonnicy że ie iuż po raz ostani widzą. Jednakże po ostatniém nieszczęściu, żaden nowy przypadek nie wydarzył się. Śnieg kilka razy spadł na psy, szczęściem iednak zawsze unikły niebezpieczeństwa.

— Dwie kobiety z granicy Sekubelbach, w Szwaycaryi zaięte były 25 Grudnia przelewaniem okowitki. Ogień od świecy doszedł świcy, obiedwie tak okropnie się poparzyły że umarły z ran swoich.

Od Granic Włoskich 10 Stycznia.

— J. C. X. Mość Arcy-Xiężna Vice Królowa Lombardzko-Weneckiego Królestwa, szczęśliwie powiła syna 7 Stycznia w Medyolanie.

— Donoszą z Wenecyi, że wspaniały kościoł przez sławnego Kanowę w iego mieyscu rodzinném zaczęty, a z prawdziwą szlachetnością i wspaniałomyślnością przez brata iego Senatora kończony z poświęceniem całego maiątku pozostałego po zmarłym artyście, kilka milionów wynoszącego, w roku bieżącym dokonany zostanie. Sumiennie dopełniano planów i rysunków tego wielkiego męża; a znawcy zachwycaią się tym utworem sztuki.

— Donoszą z Ceri pod dniem 22 z. m że gwałtowny wicher w nocy z d. 8 t. m. odkrył napis grobowy z czasów rzymskich, obaliwszy mały domek, którego część dolna muru opierała się na marmurowym grobowcu.

z Rzymu 29 Grudnia.

W Wigilią Bożego Narodzenia, po pierwszych uroczystych nieszporach w kaplicy *Syxtyńskiéy* odbytych, Kardynałowie i Prałaci, ubrawszy się w szaty właściwe godności swoiéy, towarzyszyli Oycu Ś. który również w sukniach pontyfikalnych, zeszedł po schodach prowadzących wewnątrz do kaplicy Nay: SAKRMENTU; z tamtąd udał się uroczyście do kościoła Śgo Piotra. Po oddaniu czci relikwiom i Nay: SAKRAMENTOWI, zaczął Jego Świątobliwość antyfonę *Cum jucunditate*, poczém cała processya udała się do drzwi kościoła. Porządkiem szli nayprzód Duchowni zakonów i Prałaci, podług stopni, Biskupi i Arcy-Biskupi w kapach, Kardynałowie; za niemi szedł Papież trzymaiąc w lewéy ręce świecę, prawą ręką lud błogosławiąc. Oyciec Ś. wstąpił na tron przygotowany dla niego w przysionku i każdy stanął około niego podług dostoieństwa. Schody marmurowe, którémi się idzie do drzwi świętych, zdięte zostały i na mieyscu ich wystawiono drewniane schody okryte kobiercami. Cegła, gips i wapno, przeznaczone do zamknięcia drzwi, ułożone były wytwornie i porządnie po obu stronach drzwi, iako też i narzędzia które miały służyć do pracy. Jego Świątobliwość zstąpiwszy po stopniach tronu, z mitrą i świecą, poświęcił wapno i cegłę które leżały na stoliku, i wielki Mistrz obrzędów przypiął mu fartuch. Ukląknąwszy przededrzwiami Oyciec S. wziął kielnię srebrną z rąk Kardynała, wielkiego Penitencyarza, nabrał wapna i położył go na środku proga, odmawiaiąc przepisane pacierze: to samo uczynił z lewéy strony i z prawéy, błogosławiąc cegłę którą na wapnie położył. Wtenczas właśnie śpiewano Hymn *Celestis Urbs Jerusalem*. Kardynał Penitencyaryusz toż samo uczynił co Papież, położył wapno i cegłę, poczém Penitencyaryusze Ś. Piotra za nim tęż pracę dokończyli. Nareszcie przyszli robotnicy i okryli drzwi święte płótnem które doskonale naśladowało tynk mularski. Oyciec Ś. powróciwszy na tron odpasał fartuch, i i umył ręce wodą którą mu podał Xiąże de Gravina, i otarł ie ręcznikiem podanym przez Kardynała pierwszego Presbytera. Jego Świątobliwość odmówił zwyczayne modły; pogaszono świece, Papież zaśpiewał *Te Deum* i dał błogosławieństwo Pasterskie; poczém udał się do pobliskiego namiotu, zdiął z siebie suknie pontyfikalne, wsiadł do lektyki i zaniesiony został na pokoie do siebie. Przysionek kościoła był bogato ubrany i oświecony, gdzie przysposobiono osobne mieysce dla Królowéy Sardyńskiéy i iéy córek, dla Xiążęcia i Xiężnéy Lukieskiéy i dla ciała dyplomatyznego. Woyska w wielkim ubiorze, napełniały mieysca przyległe Świątyni, i niezliczone mnóstwo ludu było obecne temu obrzędowi.

— W Dzień Bożego Narodzenia Kardynał *Pacca* celebrował w kaplicy Syxtyńskiéy i udzielał Kommunią Kardynałom Dyakonom. Podczas Mszy S. dwóch ludzi trzymało szpadę i pendent, które były poświęcone podług zwyczaiu przez Papieża po Mszy czytanéy którą miał w swoiéy kaplicy. Po nabożeństwie Kardynałowie i Prałaci w kapach, udali się do wyższéy galeryi Kościoła Ś. Piotra. Jego Świętobliwość udał się tam także w lektyce, i ubrawszy się pontyfikalnie dał naywyższe błogosławieństwo Pasterskie ludowi zebranemu na placu. Potém ogłoszono Odpust po łacinie i po Włosku, i z Zamku Ś. Anioła, artyllerya ognia dawała. Oyciec Ś. po zdięciu z siebie sukni pontyfikalnych, przyiął od Kardynała Pacca, w imieniu całego Świętego Kollegium, zwyczayne w tym dniu powinszowanie.

— Królowa Marya Teresa, wdowa ostatniego Króla Sardyńskiego, przybyła do Rzymu z Xiężniczkami Córkami Swoiemi. W dniu 22 udały się do Watykanu dla odwiedzenia Oyca Ś. przyięte zostały z honorami, i Jego Świętobliwość wyszedł na przeciw Nich. Królowa i Xiężniczki chciały, pomimo usiłowania Papieża, ukląknąć i ucałować stopy Jego. Rozmowa trwała przez pół godziny, i Jego Świętobliwość przypuścił do ucałowania nóg Osoby należące do orszaku Xiężniczek.

Wiadomości z Grecyi.

— Wechabitowie pobiwszy zupełnie woyska egipskie, weszli z tryumfem do Mekki.

— Według naynowszych rapportów ze Stambułu (donosi korrespondent niemiecki) miało to bydź w skutek przełożeń niektórych europeyskich Posłów (osobliwie austryackiego Internuncyusza i posła francuskiego) że Porta skłoniła się do wysłania pełnomocników do główney kwatery Ibrahima, w celu rozpoczęcia układów z naczelnikami greckiemi. Lecz osoby świadome rzeczy zapewniaią, że wyłącznie przedstawienia Ibrahima, wsparte wstawieniem się oyca iego Ali Mehemeta, skłoniły Portę do wysłania rzeczonych pełnomocników. Zapewniaią że Porta dawniey iuż zapewniwszy naczelnictwo Grecyi Ibrahimowi, chce teraz ograniczyć swę władzę zaięciem fortec greckich, nadaiąc każdéy prowincyi wielkorządcę z rodaków téyże prowincyi, którzyby iednak pod naczelnictwem Ibrahima zostawali. Takowe stopnie rozdane bydź maią tym naczelnikom greckim, którzyby naypierwsi z poddaniem się pospieszyli. Mówią iuż wiele o propozycyach, które w tym względzie poczyniono, a które, przynaymniéy iak w Konstantynopolu utrzymuią, miały bydź przyięte przez niektórych naczelników. Lecz z drugiéy strony słychać iż Anglia, czyli raczéy iéy Aienci, staraią się przeszkodzić tym układom mimo przyiacielskich oświadczeń sprawuiącego interessa angielskie; zawsze iednak Porta lęka się protektoratu angielskiego, nad Grecyą, i ma bydź mocno przekonaną iż usiłowania gabinetu angielskiego do tego iedynie zmierzaią, i że poselstwo P. Stratfort Canning w tym względzie nastąpiło.

— Cała strata woyska egipskiego w rozmaitych bitwach do 12 Sierpnia r. z. wynosiła, według dziennika wyprawy w Alexandryi wydawanego, 827 ludzi w zabitych i rannych, miedzy temi ieden pułkownik.

z Madrytu 8 Stycznia.

— *Gaceta* umieściła następniący rys charakterystyczny Króla Jmci: Brygadyer *Cienfuegos* nazwał był Króla Jmci Absolutystą; pociągnięty za to został do odpowiedzialności przed Kommissyą woienną. Lecz Król Jmć postanowił, iż Jenerał nie ma bydź daléy badany, gdyż Król Jmć niezapomniał ieszcze iego usług, których doznał będąc w krytyczném położeniu.

— Postanowieniem z dnia 3 Stycznia Król Hiszpański podniósł do 24,000 realów pensye audytorów, alkadów kryminalnych i fiskalnych.

— Brygadyer *Rodil* który okazał taką wierność, prawość i stałość w obronie zamku Callao, mianowany iest za nagrodę swoich zasług marszałkiem polowym woysk króleskich.

— Pułkownik D. Antonia *Qientanilla* gubernator wysp Chiloe, z tegoż powodu posunięty iest na stopień brygadyera piechoty.

— Uważano, mówi dziennik handlowy, że Jenerał Castanos, był w teraźnieyszym rządzie siedm razy radcą Stanu mianowany.

— Wdowa po Jenerale Bessières, donosi tenże dziennik, otrzymała pensyą; córki iéy zostały pannami honorowemi w pałacu, a naystarszy syn (16 lat maiący) mianowany Jenerałem.

— P. *Fonzi*, Rossyyski dentysta w Paryżu zamieszkały, powołany został przez Króla do Madrytu. W nagrodę iego usług mianował go Król nadwornym swoim dentystą, i wyznaczył mu pensyą 1500 realów, którą nawet za granicą pobierać będzie, pod tym iednym warunkiem, iż uczyć ma młodego Hiszpana. Nadto dał mu Król Jmć złotą, brylantami wysadzaną tabakierę, z cyfrą swoią. (P. Fonzi wrócił iuż do Paryża.)

— Gazeta Madrycka, ogłosiła następuiący artykuł wyięty ze sławnego wywodu zrobionego w Villanueva del Fresno w Estremadurze 28. Września z. r.

Panna Elżbieta *Cano* urodziła się 2. Stycznia 1786; była delikatnéy i flegmatycznéy komplexyi. Doszła do lat 15 nie doznaiąc innych słabości prócz zwyczaynych dziecinnych. W r. 1805 w 19 roku dostała wielkiéy choroby która zakończyła się uspieniem trwaiącém przez trzy miesiące. Po tém przypadku była w dobrém zdrowiu przez kilka miesięcy, lecz wpadła znowu w letarg który trwał miesięcy siedm. Wyszedłszy z niego odzyskała zdrowie i świeżość swoię i utrzymywała się w tym stanie aż do początku roku 1815, w którym to czasie znowu w letarg wpadła; lecz tą razą odzyskała przytomność dopiero 21. Września 1825 roku i tak była słabą że żyła tylko 6 dni po przebudzeniu. Zmarła 28. Września r. z. Przez te sześć dni zachowała wszystkie swoie władze umysłowe i uważano że poznawała po głosie osoby które w 1815 były ieszcze w dzieciństwie gdy ostatni raz w letarg wpadła.

— Pewien dziennik francuzki utrzymywał że, w dniu imienin królowéy, Markiz *Moustier*, poseł francuzki, chciał weyść do króleskiego pokoiu, że mu odmówiono weyścia zpowodu iż się Król Jmć ubierał; lecz że Margrabia pomimo tego oświadczenia żądał weyśdź koniecznie.

Tak się zaś ma rzecz cała: Podług etykiety hiszpańskiego dworu, Król, w czasie wielkiego przyięcia czyli *besa manos*, przyymuie zwykle mężczyzn z rana, Królowa zaś przyymuie damy w wieczór.

W wieczór dnia 6 Grudnia: Pani *Moustier* udała się w towarzystwie swoiego męża na *besa manos* do Królowéy a w chwili weyścia do sali w któréy iedynie przyymuią damy i szambelanów będących na służbie przy Królowéy, poseł francuzki, nieznaiąc zapewne etykiety tego dworu, chciał także weyśdź z swoią żoną; lecz gdy po obiaśnieniu poznał swoię omyłkę odszedł nieupieraiąc się bynaymniéy. (*Dr. Bla.*)

z Paryża 24 Stycznia.

— Mówią iż w mowie króleskiéy przy otwarciu Parlamentu, wzmianka będzie, oznaczaiąca nieukontentowanie z wyroku sądu paryzkiego w sprawie *Kuryera* i *Konstytucyonisty*.

— Dnia 16 b. m. na posiedzeniu akademii umieiętności Professor *Kunth* w swoiém i P. Humboldta mieniem złożył 36ty i ostatni zeszyt dzieła *Nova genera plantarum*. Na tém samém posiedzeniu P. *Raimont* czytał rozprawę o wegetacyi szczytów Pireneyskich; — owoc 35 letnich badań iego. Opisane w nich iest 133 gatunków roślin; między któremi 62 Kriptogamu.

— Ostatni zeszyt dzieła Humboldta o roślinach Ameryki obeymuie opis 925 nowych roślin.

— Na polu niedaleko Tours znaleziono ułamki zbroi arabskiéy, między któremi miedziany srebrem wykładany hełm z pięknemi ozdobami. Zdaie się iż szczątki te leżéć musiały w ziemi przeszło tysiąc lat, od pamiętnéy porażki Abdorrhamana przez Karola Martella.

— Ostrość pory roku od nieiakiego czasu wstrzymała prace około budowli domów w Paryżu. Wielu rzemieślników powróciło do swoich mieysc rodzinnych; lecz łagodność dwóch zim poprzedzaiących zatrzymała w stolicy znaczną ich ilość który, że tak powiem, w niéy osiedli i powiększyli liczbę osób w niéy zamieszkałych a w ziemie za zwyczay pozbawionych zarobku. Dla zaradzenia niedogodnościom takiego stanu rzeczy, administracya używa od nieiakiego czasu codziennie przeszło tysiąc tych robotników i przeszło 400 karów nadliczbowych do rozbiiania lodu i oczyszczenia ulic ze śniegu. Środek ten sprawuiąc ochędóstwo ulic, dostarcza zarazem licznéy klassie tymczasowego utrzymania się, mieszkańców zaś tego miasta zachowuie od przykrych przypadków, może nawet od innych niebezpieczeństw: lecz iak widać ten podwóyny cel osiągnięty został znaczną ofiarą pieniężną.

— Pewien dziennik tak maluie wiek teraźnieyszy:

Zdaie się że każda epoka ma swoie szczególne znamie, że w wieku naszym główną cechą społeczności iest szczególny pospiech w używaniu i życiu. Jest to wiek improwizowania. Chwała, fortuna, geniusz, i potęga wszystko się improwizuie. We wszystkich zawodach widzimy puszczaiące się z niezrównaną gwałtownością mnóstwo wozów z goreiącemi kołami, które w krótce zapalaią się na drodze i swoich panów przyprawiaią o zgubę. Zdaie się że życie nie iest dostateczném. Długie nadzieie, trudne nauki, pracowite usiłowania wstrętem nas przeymuią. Widząc takową gorączkową czynność, taki konwulsyyny nacisk, myślimy iak Pani *Genlis*, że koniec świata się zbliża i przypatruiemy się niebu dla odkrycia ogona téy Komety *Whistona* który ma nas strącić z przestrzeni i między zniszczone światy rzucić trupa naszéy planety.

Powszechném hasłem iest: *Używaymy życia; Spieszmy się istnieć!* Ślepy traf iednego poranku na giełdzie niszczy lub zbogaca bladego spekulanta. Wszędzie graią. *Va banque*, a towarzystwo iest ciągłém martyngałem. Przedsiębierca nowéy części miasta, widzi upadek fundamentów swoiéy fortuny, wtenczas gdy wznoszą się filary tych galeryy które miały powiększyć bogactwo iego o 3½ miliona.

Gdy Xiądz *Pradt* sieie polityczne race swego dowcipu, *Rossini* i Horacy *Vernet* nadaią malarstwu i muzyce tenże sam gwałtowny popęd tęż samą niesłychaną szybkość wykonania. Reprezentanci ducha tego wieku w zakresie sztuk pogardzaią potomnością; ich uwodzenie stósuie się szczególnie do chwili obecnéy naszego bytu. Tym czasem człowiek dowcipny, mimoiazdem o teatr zaczepia; powiadaiąc taiemnicę pisania prędkiego i niezwłocznéy wystawy sztuk swoich, zawsze nowy, zawsze tan sam, zawsze obsypywany oklaskami, zawsze bliski niepamięci, puszcza małe dramata na ocean dramatyczny, lekkie łódki które pływaią przez chwilę i nikną. Młodzi poeci ogłaszaia

próby talentu, młodzi malarze kreślą szkice litografia, sposób łatwy i prędki, poddaie się płochéy płodności naszych artystów.

Nagromadzenie w nayszczupleyszém mieyscu rozkosz, prac, uciech, iest iedyną potrzebą dusz; pomnażaią się wynalazki ekonomiczne i metody krótkie; iuż sztukę Paziella zamknięto w pudełku z perłowéy macicy, a taiemnice malarstwa w pudełku do szycia. Pełno iest małych cudów, gdyż wszystko płodzi się w trephauzach. Giętkość organów młodzieży dopomaga do nabycia pewnéy zręczności w sztukach, i lubimy patrzeć, iak mały chłopiec tryumfuie nad basetlą wyższą od niego, lub grad nót odgrywa przelatuiąc małemi palcami po ogromnym klawikorcie; iest to ieszcze iedno zwycięztwo odniesione nad czasem, iest to chwała którą wiek nasz prędki lubi i nią się opiekuie.

Nie mniemamy aby ten raptowny ruch umysłów był znakiem życia i siły towarzystwa. Niestety! któżby w tak nadzwyczaynéy żywości więcéy nie upatrywał trwogi i niepomyślnego stanu aniżeli siły i zaufania? Doświadczyliśmy tak okrutnym sposobem niestałości fortuny, ruchomy piasek na którym społeczność spoczywa tyle razy usunął się pod nogami naszemi, że myśl o mogącéy nastąpić ruinie ieszcze nas ściga i miesza. “

— List hiszpańskiego Ministra Spraw zewnętrznych do Ministra Skarbu:

„Ambassador francuzki przy N. Królu naszym donosi co następuie w liście swoim z 5. Grudnia: „Wielka liczba książek przeciwnych dobrym obyczaiom, rewolucyynych, lub bezbożnych wysełana iest z Paryża do Hiszpanii i Ameryki, a nawet dla usunięcia przeszkód sprzeciwiaiących się ich wprowadzeniu, Spekulanci w mieysce ich prawdziwych tytułów kładą tytuły dzieł nabożnych; czego dowodzi spis załączony, obeymuiący skazówkę pewnéy liczby dzieł tym sposobem przebranych. Na rozkaz Króla przesyłam JW. Panu tę przestrogę z kopią wzmiankowanéy listy abyś ią przesłał komu należy, dla przeszkodzenia wprowadzaniu książek w niéy wyznaczonych. “

Następuie po tém lista dzieł; widać z niéy że *Voltaire* wchodzi do Hiszpanii pod tytułem: Życie Ś. Marcillena, *Rousseau* p. t. życie Ś. Alexandra; *Volney* p. t. życie Ś. Michała; *Dupuis* p. t. życie Świętego Ferdynanda; *Diderot* p. t. życie S. Stefana; *Raynal* p. t. życie Ś. Karola. Dziennik z wyspy S. Heleny p. t. życie Panny Maryi; *Werther* p. t. życie Ś. Cecylii, i t. d.

Któżby uwierzył że *Kuryer francuzki* poważa się powstawać na Posła naszego i ten moralny czyn nazywa *podłą denuncyacyą*, maiącą na celu upadek *spekulacyy* iego współziomków. (*Et.*)

— Dawny officyalista dóbr skarbowych nazwiskiém *Godefroy* znaleziony był w tych dniach bez życia w mieszkaniu swoiém. Zdaie się że go przeięło zimno w nocy w nędznem łożysku które nawet nie miało pokrycia. Ponieważ widać było że się był ruszał; mniemaią że dla rozgrzania się chciał się był zbliżyć do swego starego psa, iedynego przyiaciela i współmieszkańca iego, który leżał w kącie izby, a zapewne z obowiązkiem ostrzegania Pana o zbliżaniu się podeyrzanych cudzoziemców. *Godefroy* miany był od sąsiadów za człowieka zostaiącego w nędzy. Nie raz przestawał na kilku kawałkach skórki chleba na obiad i tylko w pewnych uprzywileiowanych dniach pozwalał sobie wydać kilka szelągów w sąsiedniéy garkuchni. Odzież iego oznaczała nędzę; był zamyślony, ponury i z nikim nie żył prócz tylko z psem który był zarazem iego towarzyszem i stróżem. Nawet krewni iego rozumieli że iest w nędzy.

Jednakże człowiek ten nosił zwyczaynie na sobie bądź w złocie, bądź w biletach bankowych summę od 25,000 do 30,000 frank. Znaleziono ią na nim pod suknią w pasie skórzanym którego ani w dzień ani w nocy nie zdeymował. Aienci władzy przystąpiwszy po iego śmierci do spisania inwentarza znaleźli w barłogu łoża i pod kupą gnoiu, w rogu izby inne summy dosyć znaczne.

Godefroy miał blisko 70 lat. Z początku posłano po iak nayprostszy karawan dla przeprowadzenia go do ostatniego mieszkania; lecz dziedzice zdziwieni i wdzięczni wyprawili mu wspaniały pogrzeb. (*Et.*)

— Pewny Anglik mieszkaiący w pokoiku na trzeciém piętrze, miał zwyczay, wieczór przy świecy czytać książkę, położywszy się w łóżku; d. 16 b. m. postępuiąc za swoim zwyczaiem, zasnął, nie zgasiwszy świecy, sprzęty zaięły się i on dymem uduszony został.

— Śnieg na Pireneach od wiatrów południowych stopniał, i w potoku spadł do rzeki Tosu i innych tamże źródła swoie maiących. Dnia 6 Garumna wezbrała, wieśniacy uciekać musieli w nocy, a całe koryto rzeki zasłane było sianem, szczątkami sprzętów, zatopioném bydłem; w wielu mieyscach domy się pozawalały. W Agen woda aż drugiego piętra dosięgała. Dnia 8 koło 4 po południu zaczęła woda opadać;

z Bruxelli 21 Stycznia

— P. William Congreve podał proiekt oświecania miasta naszego gazem; lecz patryotyzm znakomitych mieszkańców sprzeciwił się iego zamiarom, albowiem sami rozebrali akcye, które P. William chciał kupić. Mówią że pewna dostoyna osoba, wdała się aby przedsięwzięcie to pozostało w ręku kraiowców.

— Dziecię dziesięcioletnie imieniem Izaak *Salamon* z Amsterdamu, więzione zostało iako będące przywódcą dwóch oszustw popełnionych z wielką zręcznością, w dwóch sklepach Bruxelskich; oyciec iego znayduie się teraz w domu poprawy St Bernard skazany na lat 10 więzienia za kilkakrotne oszustwa.

z Londynu 19 Stycznia

— Lód przeszkodził żegludze na Tamizie. Pisma angielskie wzywaią dobroczynności publicznéy dla przewoźników pozbawionych przez to wszelkiego zarobku.

— Handel wyrobów iedwabnych iest w Anglii w naysmutnieyszym stanie; w Spitalfield samym leży 15,000 nieczynnych warsztatów i przeszło 30,000 rękodzielników, licząc w to żony i dzieci bez roboty. W Bethnal - Green niedostatek ieszcze iest większy. Domy miłosierdzia i szpitale tak są zapchane że 3 lub 4 chorych musiano w iedném łóżku umieścić.

— W *Hampshire Telegrafe*, znayduią się następuiące szczegóły, iak twierdzą, autentyczne o kapitulacyi zamku St Jouan d' Ulloa: Hiszpanie uzbroili w Hawanie trzy fregaty i na nich wysłali woysko i wielką ilość zapasów woiennych wszelkiego rodzaiu, oraz żywności dla zamku którego przez trzy lata broniła garstka ludzi pod rozkazami generała *Coppinger*.

Okręt Kommodora postradał maszty w ciągu podróży i musiał zawinąć do Hawany. Dwa inne okręty doszły na mieysce swego przeznaczenia; lecz zamiast popłynąć prosto do zamku gdzie nieprzyiaciel niemógłby ich dosięgnąć, skoro uyrzały stary okręt duński o 20 armatach które mehikanie uzbroili, cofnęły się nikczemnie i mężnego Coppingera zostawiły iego własnemu losowi. Generał ten widząc że nie ma żadnéy nadziei otrzymania pomocy i maiąc tylko 57 ludzi zdatnych do służby woyskowéy, zezwolił na kapitulacyą. Jenerał *Coppinger*, iest Jrlandczyk lecz oddawna zostaie w służbie Hiszpanii.

— *Chester Courant* następuiący wypadek przytacza:

Przed kilką dniami zdarzył się godny uwagi przykład powolności lwa. — W niebytności głównego dozorcy menażeryi, Panów Earl James i syna, wspaniały lew będący iéy częścią, otrzymał pożywienie z rąk innego dozorcy, który wychodząc zapomniał zamknąć na rygiel drzwi od klatki. Stróż nocny około godziny trzeciéy z rana postrzegł króla zwierząt, który przechodził się spokoynie w podwórzu i z ciekawością przypatrywał się otaczaiącym go przedmiotom. Stróż natychmiast zawołał właściciela i inne osoby należące do menażeryi, które przybywszy znaleźli lwa leżącego na koźle powozu w podwórzu fabrykanta poiazdów Primes-street, iak gdyby sam na wolność zasługiwał, albo też znaiąc swoię godność króleską dawał posłuchanie otaczaiącym go poddanym czworonożnym. Po kilku pieszczotach właściciela, monarcha lasów raczył zstąpić z swoiego tronu i bardzo łaskawie poszedł za młodą córką właściciela i powrócił do swego mieszkania.

— Bogaty zbiór rękopismów sławnego podróżnego Bruce znayduię się teraz w posiadaniu iego pasierbicy złożonéy w szpitalu woyskowym Chelsea, pod dozorem Pułkownika *Speiez*; liczba rękopismów wynosi do stu; z których 24, w ięzyku Etiopiyskim, ieden w dyalekcie Koptów, ieden po persku, inne w ięzyku arabskim. Pomiędzy pierwszemi iest pięć tomów wielkich in folio, obeymuiących stary testament, bez psalmów; wydane zostały przez sławnego Ludolfa w roku 1701. Pomiędzy temiż rękopismami znayduie się nowy testament, w dwóch wielkich tomach, sławna Kronika miasta Axuur, i historya Abissynii, w pięciu tomach. Między rękopismami arabskiemi znacznieysze są: szczegółowe dzieie Hiszpanii za panowania Maurów, począwszy od Szeika Ahmedal Monkezi, w trzech tomach, dzieło historyczne, geograficzne i filozoficzne El Massudi, pod tytułem *Złote Łąki*, w dwóch tomach; dykcyonarz biograficzny Eben Chalikana, i niektóre dzieła o Egipcie, tudzież o sztuce lekarskiéy o poezyi, i t. p. Rękopism Koptów iest ze wszystkich nayważnieyszy, znaleziono go w ruinach Tebów; iego cała obiętość składa się z szesnastu arkuszy pisanych wielkiemi literami; mówią, iż dawano za niektóre etiopskie rękopisma po 1,000, gwineów; skąd można wnosić o wartości całego tego zbioru. (*D. P.*)